

Barbara Madéja

"The psychology of nirvana : a comparative study of the natural goal of buddhism and the aims of modern western psychology", R. A. Johansson, London 1969 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/3, 207-209

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nywała się ewolucja. W pierwszym etapie (Listy do Tes) Paweł rzeczywiście nie szczędzi Żydom gniewnych słów, w 2 Kor 3, 16n i 11, 22 widać już pewną zmianę, by w trzecim etapie, którego odbiciem są rozważania z Rzym 9—11, powiedzieć, że obietnice Boże są niezmiennie, odrzucenie Żydów jest przejściowe, a ich nawrócenie będzie wydarzeniem o niezwykłej doniosłości dla świata (*Eklezjologia* 160—163). Podobnie mówiąc o charyzmatkach w listach Pawłowych, ks. Stępień włączy się w dzisiejszą dyskusję na temat *Charyzmatyczny czy instytucjonalny charakter organizacji Kościoła?* i powie: „nie ulega wątpliwości, że (Kościół) był i powinien być według Pawła organizacją charyzmatyczną. Charyzmaty wzięte jako całość nie były przejściowe i nie znikły w okresie poapostolskim, jak to sądził R. Cornely... I w rzeczy samej nie wszystkie charyzmaty były czymś niezwykłym. Większość z nich — to łaski specjalne, uzdolniające sługi Kościoła do wypełnienia ich funkcji, których wymaga dobro Kościoła. Nazywa się je w teologii „łaskami stanu”. Jednak zgodnie z nauką Pawła i słownictwem pierwotnego Kościoła winno się je dalej określać charyzmatami. Charyzmaty więc nie stanowiły jakiegoś niezależnego heterogenicznego organizmu w stosunku do hierarchii. Nie ma tu mowy o żadnym dualizmie. Tym bardziej, że hierarchia ze swej istoty jest charyzmatyczna. Nie ma urzędu kościelnego bez charyzmatu” (s. 370 n.), „...Kościół w swoim rozwoju, powodowany racjami, które zrozumieć łatwo, zbyt mocno jednak akcentował ideę władzy i sankcji prawnej jednostek oddalając się od charyzmatycznej demokracji (raczej pneumatokracji) pierwotnej gminy chrześcijańskiej od „wspólnoty w Chrystusie”, w której i „laikat” miał wiele do powiedzenia i działania. Sobór Watykański II podjął już w tej dziedzinie śmiałe kroki rokujące powrót do autentycznego chrześcijaństwa” (s. 372). Tak kończy się ta *Eklezjologia św. Pawła*.

Kilka dalszych uwag. Pogląd autora na sprawę powstania Listu do Kolosan, a zwłaszcza do Efezjan jest może nieco sztuczny: „obydwa listy są Pawłowe w znaczeniu szerszym: apostoł dyktował pewne mniejsze (w Ef) lub większe (w Kol) partie listów, a redakcją całości (w Ef) lub niektórych fragmentów (w Kol) powierzył jednemu ze swych uczniów, przekazując im również do wykorzystania pewne uzupełnione przez siebie hymny liturgiczne pierwotnego Kościoła” (s. 225). Trudno jest przyjąć, aby tak niewielkie pisma powstawały w tak skomplikowany sposób. Zresztą i w takim wypadku ostatecznie nie byłoby wiadomo, co jest Pawłowe, a co pochodzi od „sekretarza” czy „redaktora”. Czy nie lepiej więc mówić po prostu o listach deutoro-pawłowych? Ale oczywiście w każdym wypadku ta część pracy ks. Stępnia zachowuje pełną swoją wartość jako eklezjologia Listu do Kolosan i Efezjan.

Po analizach, jakie przeprowadza autor bardzo pożyteczne byłyby krótkie podsumowania. Często rozdziały kończą się z końcem analizy i ostateczny wydźwięk analizy nie jest zupełnie jasny. Wreszcie w tak obszernym i bogatym dziele bardzo by się przydał obok załączonego indeksu nazwisk i indeksu postaci biblijnych — indeks analityczny i spis miejsc cytowanych z Pisma Św.

Uwagi do wydawnictwa. Cena — 165 zł — jest przygniatająca. Sposób, w jaki pracę wydano, nie jest godny treści. Wydano „byle jak”: licha kartonowa oprawa, rozwiązanie graficzne okładki bez estetyki, nijakie. Prawie jak skrypt. A przecież to jest ważne polskie dzieło teologiczne.

Ks. Janusz Frankowski, Warszawa

R. A. JOHANSSON, *The psychology of nirvana. A comparative study of the natural goal of buddhism and the aims of modern western psychology*, London 1969, George Allen and Unwin, s. 141.

W jednej ze swoich prac profesor Gilbert Murray pisze „...starożytne Indie w sposób triumfalny, a zarazem tragiczny wyróżniały się tym, że zaczęły od samych podstaw i wywalczyły, jakkolwiek w ryzykowny sposób, drogę do

najwyższych szczytów..."¹. Naiwne wypowiedzi wedyjskich wieszczów, cudowna sugestywność Upaniszad, zadziwiające analizy psychologiczne buddyistów są równie interesujące i pouczające z punktu widzenia kultury, jak system Platona i Arystotelesa, pod warunkiem, że podchodzi się do nich z naukowym nastawieniem, bez lekceważenia przeszłości i bez pogardy dla tego co obce.

Naukę Gautamy Buddy zebrali i spisali mnisi według relacji kolejnych jej nauczycieli i uczniów w III w przed Chr. Poglądy Buddy są wyłożone w tzw. pitakach, tj. w „koszach kanonów”. Jednym z nich jest tzw. kanon palijski.

Najstarsze pisma pali były materiałem, który wykorzystał autor prezentowanej książki — Rune Johansson — zestawiając cele zawarte w kanonie tych pism z postulatami współczesnej psychologii osobowości. *Psychologia nirwany* jest pierwszą w literaturze próbą całościowego zestawienia rozproszonych stwierdzeń i wskazań najstarszych pism buddyjskich i odniesienia ich treści do współczesnych zagadnień psychologii.

Jednym z najważniejszych pojęć buddyzmu jest nirwana; dzisiejsze przedstawienia nirwany w piśmiennictwie Zachodu są — zdaniem Johanssona — obce buddyzmowi. Pierwotna nazwa pewnego stanu umysłu i osobowości osiągnęła wielką ilość różnorodnych, często sprzecznych ze sobą definicji.

Autor omawianej książki jest Szwedem; studiował na uniwersytecie w Lund psychologię, a później języki (sanskryt i pali). Po uzyskaniu doktoratu był przez kilka lat wykładowcą psychologii na jednym z cejlońskich uniwersytetów, następnie studiował sanskryt na uniwersytecie w Kalkucie.

Analiza tekstów przeprowadzona przez Johanssona wskazuje, iż nirwana nie jest w nich nigdy opisywana jako stan ludzkiego bytowania, lecz jako proces dramatycznych przemian. Wydaje się, że transformacja jest podstawowym warunkiem osiągnięcia nirwany. Wskazania prawideł zawarte w pismach (odpowiadające dzisiaj rozumianemu treningowi intelektualnemu i praktycznemu) można określić — używając terminów autora — jako „przyczynowy proces osiągania nirwany”. Wspomnianą transformację tłumaczy się często jako „zniszczenie prześladowającej obsesji” (*asavakkhayo*), którą stanowią: „ludzka zmysłowość i budzące ustawiczny niepokój zmiany w otaczającym świecie, jak również spekulatywne stanowiska i postawa ignorancji w życiu”. Należy w tym miejscu podkreślić całościowe ujmowanie jednostki ludzkiej w równoczesnym kształtowaniu jej umysłowych i fizycznych funkcji, co jest bliskie (aczkolwiek przy odmiennych środkach i celach) integralnemu rozwojowi w starożytnym wychowaniu greckim. To holoistyczne rozumienie człowieka jest najistotniejszym faktem charakteryzującym nirwanę, chociaż treściowo jest ona o wiele bogatsza niż, np. we współczesnych teoriach osobowości.

W nasyconych metafizyką tekstach pali Johansson dwie tendencje uważa za bardzo ważne: po pierwsze — opis nirwany jako „oddzielnego wymiaru egzystencji, będącego absolutnym przeciwstawieniem się otaczającemu nas, naturalnie odmiennemu światu, gdy żadna z doskonałości nie może być w nim znaleziona, gdzie nie ma nic z tego świata, ani z poza niego, ani dwóch razem, ani Słońca, ani świata księżycy”. W tym sposobie opisu, znalezionym w jednym z pism, „anty-świat” jest przypisany zatrzymanej vinnanie Arhata (tj. „męża doskonałego”). Autor próbuje to interpretować jako „projekcje świata doświadczonego na realny”. Świat doświadczenia według niego obejmowałby wszelkie medytacje, w których brak wyraźnego rozróżnienia między doświadczeniem a rzeczywistością. Druga tendencja — to podkreślenie w późniejszych pismach „metafizycznej transcendencji substancji, przekraczającej przestrzeń, czas i przyczynowość”, która charakteryzuje nirwanę. Według tych pism nir-

¹ G. Murray, *Four stages of greek religion*, Garden City 1955, 15.

wanę osiąga się przez całkowite zrozumienie nietrwalej rzeczywistości, niejako przez zatopienie się w niej.

Mimo wielu niedociągnięć (źródłowe teksty przytaczane są w książce w oryginalnym brzmieniu; uproszczone rozumienie tzw. mechanizmów obronnych w psychologii; zbyt pobieżne analizy współczesnych koncepcji zdrowia psychicznego jako paraleli dla odpowiednich ekscerptów tekstów pali; brak uzasadnienia wyboru teorii osobowości R. B. Cattella jako odpowiednika porównawczego dla wybranego materiału pitaki palijskiej; rażąco swobodne posługiwanie się przez autora terminologią psychologiczną) prezentowana książka ma dużą wartość. Wobec faktu wzrastającego zainteresowania nauk (medycyny, psychologii, filozofii, etyki, teologii) Wschodem, stanowi ona przyczynek do poznania mądrości Indii. Bowiem „myśl indyjska stanowi rozdział dziejów ducha ludzkiego pełny istotnej treści. Idee wielkich myślicieli nie starzeją się. Z nich czerpie żywotne siły postępowania, który pozornie zabija je”².

Barbara Madéja, Warszawa

Joan METGE, *Maorysi z Nowej Zelandii*, tłum. Maria Przymanowska, Warszawa 1971, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 249.

W rodzimym piśmiennictwie niewiele możemy znaleźć pozycji informujących nas o historii i kulturze tubylczej ludności Nowej Zelandii. Dlatego wydana przez PIW w małej serii „Ceramowskiej” praca J. Metge może być uznana za pierwszą w naszym kraju monografię poświęconą Maorysom.

Autorka prezentowanej książki jest nowozelandzką badaczką z Uniwersytetu Victoria w Wellington, gdzie prowadzi wykłady z antropologii społecznej. Studia specjalistyczne odbyła w słynnej London School of Economics, gdzie głosił w latach międzywojennych swoją teorię funkcjonalizmu wielki nasz etnograf Bronisław Malinowski. J. Metge pozostaje pod wpływem koncepcji i działalności wybitnego współczesnego nowozelandzkiego badacza społeczeństw polinezyjskich — Raymonda Firtha (podręcznik tego uczonego *Społeczności ludzkie. Wstęp do antropologii społecznej* wydało w 1965 roku PWN), który był pierwszym doktorem B. Malinowskiego i kontynuatorem jego teoretyczno-metodologicznych założeń. Autorkę można zaliczyć do kręgu średniego pokolenia badaczy-oceanistów, a pracę do dzieł reprezentujących zmodyfikowany funkcjonalizm, którego założeniem jest, że jedynie płodne i poprawne pod względem naukowym badanie ludów pierwotnych polega na analizie wielostronnych związków i stosunków między poszczególnymi formami ich kultury, jak organizacja społeczna, gospodarka, wierzenia itd.

Wiele z oryginalnego wkładu w dziedzinie teorii i tworzenia źródeł B. Malinowskiego i Raymonda Firtha znaleźć można w książce Joan Metge, (analiza nieznanych systemów pokrewieństwa wśród Nowozelandczyków, analiza systemów gospodarczo-społecznych i form wierzeniowych itd.).

Z kart omawianej książki jawi się przed czytelnikiem obraz współczesnej egzystencji Maorysów zepchniętych do roli mniejszości narodowej w etnicznym morzu anglosaskich Nowozelandczyków. Autorka mniej uwagi poświęca prezentacji tradycyjnego zrębu kultury Maorysów, szerzej omawiając aktualny stan, uwidaczniając udział ich dziedzictwa kulturowego we współczesnym obrazie.

Praca Metge bogata jest w realia minionych epok, przedstawiane w encyklopedycznych skrótach. Trudno nie wspomnieć o udziale misjonarzy w powstawaniu pionierskich zapisów folklorystycznej twórczości Maorysów, bezcennego materiału dla dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych systematycznych badań nad rekonstrukcją zamierzonych okresów historii pierwotnych miesz-

² S. Radhakrishnan, *Filozofia indyjska*, Warszawa 1958, t. I, 334.